

Strona znajduje się w archiwum.

Susza 2006 – kredyty dla rolników

Rekordowa liczba ponad 13 tysięcy świętokrzyskich rolników skorzystało z preferencyjnych kredytów rządowych, które mają im pomóc w odtworzeniu produkcji po ubiegłorocznej suszy.

Rekordowa liczba ponad 13 tysięcy świętokrzyskich rolników skorzystało z preferencyjnych kredytów rządowych, które mają im pomóc w odtworzeniu produkcji po ubiegłorocznej suszy.

Zeszłoroczne lato miało być mokre i chłodne, jednak prognozy meteorologów nie sprawdziły się. Letnie miesiące były słoneczne, gorące i suche. Trzydziestostopniowe upały towarzyszyły nam przez większość wakacyjnego sezonu stwarzając doskonałe warunki do wypoczynku, ale jednocześnie rujnując rolnicze gospodarstwa.

- *To co się stało w zeszłe lato w rolnictwie w naszym regionie i w całym kraju, śmiało można nazwać kataklizmem* - mówi Leszek Papaj, pełnomocnik wojewody ds. usuwania skutków klęsk żywiołowych. - *Susza tak się dała we znaki naszym rolnikom, że na koniec lata mieliśmy aż 87 tysięcy protokołów strat spowodowanych przez pogodę.*

Rolnicy w całym kraju od razu mogli liczyć na zasiłku socjalne z budżetu państwa. Jednak, aby móc od nowa uruchomić produkcję i ożywić uprawy, potrzebne były niskooprocentowane kredyty. Na takie rozwiązanie zdecydowała się od października 2006 do 15 marca 2007 rekordowa liczba 13.104 świętokrzyskich rolników.

- *To tylko potwierdza fakt, że pomoc jest potrzebna. Procedura była możliwie najbardziej uproszczona: rolnik składał wniosek w urzędzie gminy lub bezpośrednio w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim. Potem biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa porozumiewały się z bankami. W efekcie rolnik może liczyć na kredyt rządowy oprocentowany w skali 1,2 proc. rocznie. Ma 2 lata na spłatę pożyczki* - dodaje Leszek Papaj.

Obecnie w ŚUW kończy się proces opiniowania rolniczych wniosków. - *Przy takim zainteresowaniu, musieliśmy opiniować nawet 200 wniosków dziennie. Ogólnie do ponad 13 tysięcy rolników w regionie, trafi 95,5 mln zł. Te pieniądze pójdą na zakup materiałów siewnych, nawozów, maszyn* - wyjaśnia Papaj.

